

Wyznajemy wiarę w świętych obcowanie. Czyli w co?

W potocznym znaczeniu „obcowanie” znaczy „bycie w kontakcie, w relacji, w łączności z kimś”. W Katechizmie Kościoła Katolickiego znajdujemy sformułowanie *communio sanctorum*, wspólnota świętych. Jeśli sięgniemy do źródłosłowa greckiego terminu *koinonia*, od którego pochodzi *communio*, to odkrywamy szersze jego znaczenie – zjednoczenie. Owocem zjednoczenia jest wspólnota.

dzi na zarzuty odrzucające pośrednictwo świętych.

Jak korzystać z pomocy świętych?

Kult relikwii jest jednym z elementów korzystania z pomocy osób wyniesionych na ołtarze, ale obwarowany jest dość restrykcyjnymi wskazaniem, również liturgicznymi. Przede wszystkim istotna jest próba życia na wzór świętych i błogosławionych. Zapewne wielu ma takie bliskie sobie wzorce. Możemy prosić o ich wstawiennic-

Chrystusowi. Nie może być sprawowany ze względu na samych świętych i błogosławionych.

Świętą Faustyną możemy zachwycać się jako siostrą ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia, ale przede wszystkim dlatego, że odkryła nam miłosierną miłość Boga. Pokazała swoje doświadczenia, objawienia, które przeżyła, odsłaniając nam większą prawdę o Bogu. Dzięki temu możemy lepiej Boga poznać, rozumieć, czym jest Jego miłość.

Czym jest świętych obcowanie

Z ks. prof. **Markiem Tatarem**, teologiem duchowości, rozmawia Irena Świerdzewska

W odniesieniu do wspólnoty świętych tym, który nas jednoczy, jest Chrystus.

Kto uczestniczy w tej wspólnotce?

Jezus buduje wspólnotę: żyjących, oczyszczających się i cieszących się już darem nieba. To pokazuje nam i opisuje, czym jest Kościół. Odrzywa od rozumienia Kościoła jedynie instytucjonalnego i zawężonego do życia doczesnego.

Jak komunikują się te dwa odmienne światy?

W celebracji Eucharystii uczestniczy Kościół – ten, w którym żyjemy tu na ziemi, i całe niebo. Liczni święci, choćby św. Faustyna, mówią o uczestnictwie nieba w liturgii Mszy Świętej. To największa tajemnica świętych obcowania.

Dalej wymienić można odwołanie się do pośrednictwa świętych, co było bardzo krytykowane w okresie reformacji. Ta tradycja istnieje od początku Kościoła, oficjalne wypowiedzi na temat pośrednictwa świętych pochodzą z początku IV w., od czasów Soboru Florenckiego, później akcentowane są po Soborze Trydenckim w odpowie-

two, choćby przez modlitwę Litanią do wszystkich świętych.

Czy kult świętych nie przysłania nam Jezusa jako jedynego Pośrednika?

Zdarzały się w przeszłości i zdarzają obecnie wypaczenia kultu świętych; może to być np. kolekcjonowanie relikwii. Relikwie są dla nas bardzo ważne jako szczątki tych, którzy chcieli w sposób doskonały naśladować Jezusa. Wierzmy w pośrednictwo świętych, ale „siła działania” relikwii nie polega na ich posiadaniu.

Święci mają być naszymi pośrednikami w odniesieniu do Chrystusa, nie pośrednikami zamiast Chrystusa w odniesieniu do Boga. W życiu ziemskim są dla nas pewnymi wzorami, heroicznymi przykładami przeżywania wiary, doświadczenia Boga, głębi życia, ale jednocześnie mogą być pośrednikami. Kult świętych będzie właściwy, kiedy sprawujemy go ze względu na to, że oddajemy cześć

W dziełach Karola Wojtyły znajdujemy fascynację choćby św. Bratem Albertem. Kiedy wejdziemy w studium, poznawanie św. Alberta, dochodzimy do tego, w czym tkwi wielkość jego postaci – odsłaniania zachwytu Bogiem.

Czy świętych obcowanie dotyczy tylko naszych relacji z tymi, którzy są w niebie?

Pośrednictwo świętych to jeden aspekt tej tajemnicy. Z drugiej strony możemy mówić o wspomaganie tych, którzy odeszli z tego świata i naszą jedyną pomocą dla nich jest modlitwa. Wypominki są nie tylko przywoływaniem ich życia, wspomnianiem obecności. Modlitwą chcemy przede wszystkim pomóc im w przeżywaniu czasu oczyszczenia i przygotowania do nieba.

Czyściec ma charakter jednokierunkowy – ku niebu. Dlatego tak ważna jest nasza modlitwa za zmarłych, Msza Święta w ich intencji. Ważne są odwiedziny cmentarzy, byleby nie były spro-

Święci mają być naszymi pośrednikami w odniesieniu do Chrystusa, a nie pośrednikami zamiast Chrystusa w odniesieniu do Boga.



Ks. prof. dr hab. Marek Tatar – prezbiter diecezji radomskiej, kierownik Katedry Mistyki Chrześcijańskiej, kierownik Podyplomowych Studiów Kierownictwa Duchowego UKSW. Krajowy duszpasterz powołań przy Konferencji Episkopatu Polski, konsultant Komisji ds. Duchowieństwa KEP. Autor wielu artykułów i wystąpień z zakresu duchowości chrześcijańskiej w Polsce i za granicą.

ter niż zaspokojenie ciekawości czy chęć odkrycia pewnych tajemnic. Narosło tu sporo kontrowersji i inicjatyw sprzecznych z wiarą katolicką. Chodzi np. o próby przywoływania dusz zmarłych. Trzeba wiedzieć, że one już nie są w mocy naszego świata. Czy więc mamy prawo ingerowania w Boży porządek? Jeżeli Pan Bóg będzie chciał dać nam znak, może się nimi posłużyć dla upomnienia nas. Tylko czy my możemy takiego znaku żądać? Przywoływać te dusze? Czy w ten sposób nie będziemy dla tych, którzy odeszli, stanowić przeszkody? Poza tym, stosując praktyki spirytystyczne, nie wiemy, kogo przywołujemy. Możemy wejść w bardzo niebezpieczny trend, otworzyć kanał działania złego ducha.

Jakie skutki niesie niewiara w świętych obcowanie?

Jedno z badań katolików zawierało pytanie o przyjmowanie wyznania wiary. Okazało się, że *gros* badanych przyjmowało całe *Credo*, a kiedy w kolejnych pytaniach rozpisano je na poszczególne prawdy, okazało się, że ci sami ankietowani nie wierzą w zbawienie, życie wieczne, zmartwychwstanie – czyli w to, co wcześniej zaaprobowali.

Zanegowanie życia wiecznego, odrzucenie prawdy o świętości może spowodować zwątpienie albo wpadnięcie w inną skrajność. Jan Paweł II podczas pielgrzymki w 1991 r. mówił w Warszawie, że współczesny człowiek zaczyna żyć tak, jakby Boga nie było. Zakotwiczamy się w tym życiu i wysysamy z niego, ile się da. Stąd z chrześcijańskiego punktu widzenia nie do końca można zgodzić się z powiedzeniem *Carpe diem*. Ono może być pozytywne w znaczeniu „wykorzystaj dar, jakim jest każda chwila, którą masz”, ale nie w znaczeniu „wykorzystaj każdy dzień, bo twoje życie kończy się z chwilą śmierci”.

Wiara katolicka otwiera przed nami najlepszą perspektywę: życia wiecznego.

wadzeniem do „festynu”. Z wizytą w tych dniach na cmentarzu Kościół wiąże tajemnicę odpustów. W pewien sposób współpracujemy z duszami czyścicowymi w ich drodze do nieba.

Skoro mówimy o nieprzemijalności, o życiu wiecznym, o łączności dwóch światów, właściwe będzie też prośenie dusz czyścicowych o pomoc dla nas. Charyzmat Zgromadzenia Księżki Marianów związany jest z duszami czyścicowymi, podobnie jak charyzmat Zgromadzenia Wspomożycielek Duszy Czyścicowych.

Skąd pewność nieprzemijającego życia człowieka?

Sam Jezus zapewnia nas: „W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem” (J 14, 2-3). Jeżeli wierzymy Jezusowi, to nie tylko tu otrzymujemy gwarancję życia wiecznego. W innych miejscach Nowego Testamentu czytamy: „I każdy, kto dla mego imienia opuści dom, braci lub siostry,

ojca lub matkę, dzieci lub pole, stokroć tyle otrzyma i życie wieczne odziedziczy” (Mt 19, 29). Można wskazać również przypowieść o bogaczu i Łazarzu, a także wiele innych fragmentów, również w Starym Testamencie, które mówią o wierze w nieśmiertelność. Wiele tekstów na temat nieśmiertelności życia człowieka znajdujemy w listach św. Pawła. Zarówno obietnice Pana Jezusa, jak i teologia, którą rozwija św. Paweł, dają nam bardzo mocne podstawy, abyśmy byli świadomi swojej nieprzemijalności.

Tomasz z Akwinu pięknie konkluduje, że nie po to Pan Bóg nas stworzył, aby nas unicestwić. Jesteśmy więc stworzeni do życia wiecznego, czyli, używając terminu matematycznego, do „plus nieskończoności”.

Niektórzy szukają znaków łączności między ziemskim światem a rzeczywistością pośmiertną. Co Ksiądz Profesor o tym sądzi?

Pytanie, co chcemy osiągnąć, w jakim celu zwracamy się do zmarłych. Jeżeli chodzi nam o ich pośrednictwo czy chęć niesienia im pomocy w drodze do nieba, to ma to inny charak-